

Zapisane na marginesach *O sobie samym jako innym* Paula Ricoeura

1. Czy możemy mówić o 'hermeneutyce JA'?

Pewien problem związany jest z tematem w brzmieniu jakie zaproponowałam. Mówić bowiem o hermeneutyce JA w kontekście filozofii Paula Ricoeura, to być może nic więcej niż zbierać w kawałkach rozbite *cogito*. Sam Ricoeur mówi wszak o **hermeneutyce siebie** podkreślając różnicę: "Mówić *ten-który-jest-sobą* nie znaczy mówić: *ja*". [1] W ten sposób najkrócej wyrażona zostaje różnica między hermeneutyką siebie a filozofią *Cogito*. O tej różnicy mowa będzie wielokrotnie, teraz wspomnę tylko, że samo to zasadnicze rozróżnienie a dalej dialektyka tego samego i innego, sugerują, aby jednak tematem uczynić hermeneutykę JA. JA, ale nie *ego cogito*. *O sobie samym jako innym* jest bowiem próbą rekonstrukcji *cogito*, po kryzysie pojęcia podmiotu w filozofii współczesnej, po wszystkich jego dekonstrukcjach i upadkach. Dlatego szukana jest dla niego inna podstawa niż niezbywalność, autonomiczność kartezjańskiego *ego cogito*.

Nietzscheańskie rozbitcie *cogito* w jego fundamentalnej podstawie było *de facto* posunięta dalej niż kartezjańska praktyką hiperbolicznego wątpienia, czytamy: "Nietzsche nie mówi nic innego (...) niż: *wątpię lepiej niż Kartezjusz. Cogito także jest wątpliwe*". [2] Do tej sprytniej formuły dołączone zostają cztery wydarzenia ataku na *cogito* - odkrycie nieświadomości (Z. Freud), intersubiektywność, czyli odkrycie Ja w stałej konfrontacji z innym Ja (E. Husserl), podważenie możliwości przeprowadzenia *epoché* (np. M. Heidegger, hermeneutyka), uznanie uwarunkowań językowych, dekonstrukcje wypowiedzi *ego cogito* "myślę, więc jestem" (Nietzsche, dekonstrukcyoniści). [3]

Przeciwno mówieniu o hermeneutyce JA może też świadczyć ujęcie hermeneutyki siebie jako hermeneutyki jaźni. Zaimek *soi* (siebie) wyraża intencję słów *self* i *Selbst*. [4] Jeżeli więc zasadne jest mówić o Ricoeurowskiej koncepcji JA, to jest ona — w ramach rozważań semantycznych i pragmatycznych, etycznych i ontologicznych - koncepcją jaźni, której bycie nie jest faktem pierwotnym, lecz konstytuującym się w relacji moralnej do innego JA oraz w dialektyce bycia sobą.

A jednak — spróbuję mówić o 'hermeneutyce JA'. Jest ona bowiem skrótem do hermeneutyki jaźni, hermeneutyki *idem* i *ipse*, do idei podmiotowości, która odżywa w filozofii Ricoeura. Nie ma już powrotu do idei *cogito*, adekwatnie ujmującego siebie w akcie refleksji, nie ma powrotu do kategorii czystej świadomości, ale nie ma też szansy rehabilitacja JA bez sięgnięcia po nowożytną problematykę tożsamości, refleksji, rozumienia i intencjonalności. W tym sensie Ricoeur powiada, że spór o *cogito* uważa za przebrzmiały; sytuuje on przedmiot hermeneutyki siebie poza wywyższonym i upokorzonym *cogito*, poza alternatywą: *cogito* lub *anty-cogito*.

2. *Idem* i *ipse*

Co to znaczy, że jestem sobą? Czy aby mówić o byciu sobą, aby rozumieć i być może przekazywać za pomocą pojęć swoją „sobość”, swoje JA, potrzebny jest nam rodzaj samoidentyfikacji? Jakiego rodzaju aktem byłaby samoidentyfikacja? Zadając te pytania dochodzimy do problematyki tożsamości, kluczowej w Ricoeurowskiej hermeneutyce siebie.

Rozważana jest tożsamość *idem*, czyli bycia tym samym (*sameness, Gleichheit*) jako tożsamość numeryczna oraz tożsamość typu *ipse*, czyli bycia sobą (*selfhood, Selbstheit*) jako tożsamość jakościowa. Te tożsamości są sposobami, czy też perspektywami samoodnoszenia się. Tożsamość numeryczną definiuje Ricoeur następująco: "Tożsamość znaczy tutaj: jedyność, przeciwieństwem jest wielość (nie jedna, lecz dwie lub wiele rzeczy); temu pierwszemu składnikowi pojęcia tożsamości odpowiada operacja identyfikacji rozumiana w sensie ponownej identyfikacji tego samego, sprawiającej, że poznać to tyle, co rozpoznać: tę samą rzecz dwa razy, *n* razy". [5] Tożsamość jakościowa natomiast wskazuje na „krajcowe podobieństwo". Już samo znaczenie tych dwóch określających zaimków wskazuje na ich wzajemną

niesprowadzalność i niezastępowalność. Dalekie są określenia: „ten sam”, „tenże”, „tenże właśnie” (*idem*) od określenia „sam” lub „osobiście” (*ipse*) wskazując na siebie. Tożsamość w sensie *idem*, czyli mówiąc inaczej **bycie tym samym** wyznacza bycie tym czym się jest, podczas gdy tożsamość *ipse*, czyli **bycie sobą** rozumiane jest jako możliwość działania.

Aby bardziej podkreślić tę różnicę wprowadzone zostały modele obu tożsamości. Modelem tożsamości *idem* jest nasz charakter, natomiast modelem tożsamości *ipse* jest akt nazwany przez Ricoeura poświadczeniem czy też obietnicą. Mówimy, że osoba jest taka sama, że ktoś jest tą samą osobą, którą był, że przez wzgląd na ową „tę samość”- rodzaj tożsamości - możemy przewidywać pewne trwałe zachowania danej osoby, mając na względzie jej charakter. W ramach charakteru rozpoznajemy trwałe dyspozycje (*habitus*) osoby, są one znakami, cechami charakteru. Model obietnicy natomiast odnoszony do tożsamości typu *ipse* wyraża dynamiczne trwanie osoby, jej rodzaj wierności sobie, być może rodzaj kształtowania tego charakteru, jest wyrazem wolności JA (siebie, jaźni).

Porównanie owych tożsamości pojawia się więc wraz z zagadnieniem trwałości w czasie. Chodzi tutaj o problematykę pozostawania sobą w czasie. Ricoeur powiada, że pozostawanie sobą, owa tożsamość *ipse*, nie jest nam czymś danym, nie jest podstawą, ale działaniem: jest tym, co nam zostaje zadane. Owa obietnica jest zobowiązaniem pozostawania sobą wobec siebie i wobec innych. Jest to więc tożsamością budowaną na gruncie naszych zobowiązań, naszej życiowej historii, aktów społecznych, w relacjach do siebie i do drugiego.

Dialektyka obu tych tożsamości kształtuje egzystencję.

Ricoeur szuka okrzężnej drogi do ujęcia zagadnienia egzystencji. Hermeneutyczne podejście zakłada ruch na płaszczyźnie semantycznej i refleksyjnej, czego wyrazem jest specyficzna dialektyka egzystencjalna. Np. odkrywając język, znaki, symbole byt odkrywa swoje umiejscowienie w byciu. Ricoeur pisze: "(...) podmiot, który interpretuje siebie interpretując znaki, to nie jest już *cogito*; to byt egzystujący, który odkrywa dzięki egzegezie swojego życia, że jest już ustawiony w byciu, nim jeszcze sam się ustanowi i należy do siebie. Przez to hermeneutyka odkrywałaby taki sposób istnienia, który od początku do końca polegałby na byciu-interpretowanym. Tylko refleksja, obalając samą siebie jako refleksję, może obnażyć ontologiczne korzenie rozumienia". [6]

3. Indywidualizacja

Filozof francuski zamierza rozstrzygnąć więc zagadnienie tożsamości na gruncie hermeneutyki siebie. Za konieczne przed ustaleniem tożsamość samego siebie uważa rozstrzygnięcie czym jest identyfikacja, gdyż w akcie wyznaczania indywidualności po raz pierwszy i najprostszy pojawia się pytanie o osobę, poprzez pojęcie indywiduum. Ricoeur pisze: "Zamiar indywidualizujący polega na tym, by oznaczyć tylko jedno indywiduum. Przywilej częstego występowania jednostki ludzkiej w wybranych przykładach — pierwszy, człowiek, który... [chodził po Księżycu], Sokrates — ja-ty — pochodzi stąd, że jesteśmy szczególnie zainteresowani w ujednostkawianiu sprawców mówienia i działań (...)". [7] Mówi także o minimalnej inności, która jest konieczna, aby mówić o indywiduum: "Oto wymagana minimalna inność: *ten* element klasy, lecz nie reszta klasy. Tylko jeden — przeciwstawiony wszystkim innym". [8] W ten sposób zostaje wyrażony postulat *kierowania się na zawsze jeden egzemplarz, na konkret*.

Przechodząc do zagadnienia konkretności Ricoeur przeprowadza krytykę koncepcji P. F. Strawsona, zdaniem którego konkretnym pierwotnym jest ciało, a podstawowym sposobem samoodniesienia jest kierowanie się na tak pojęty konkret. Podstawowym zarzutem stawianym Strawsonowi jest pozostawanie jedynie w tożsamości bycia tym samym (*idem*), zatem brak perspektywy bycia sobą (*ipse*). Mówiąc o rzeczy, a mając na myśli osobę, a więc jeden z rodzajów bytów z jakich składa się świat, należy mówić o nich jako o „rzeczach szczególnego rodzaju”, odwołując się następnie do ich "zdolności samooznaczenia się, czyniącej osobę już nie tylko rzeczą wyjątkowego typu, lecz sobą (*un soi*)". [9]

Zdaniem Strawsona problem samooznaczenia należy rozstrzygnąć w ramach zagadnienia identyfikacji przestrzenno-czasowej i odniesień w jej obrębie. Czytamy np.: „Może nie wszystkie konkrety są w czasie oraz w przestrzeni, ale można przynajmniej przyjąć, że każdy konkret, który nie jest ani w czasie, ani w przestrzeni, jest jednocześnie przyporządkowany w jakiś inny sposób takiemu, który jest”. [10] Strawson przyznaje więc pierwszeństwo *idem*, byciu tym samym, przed *ipse*, byciu sobą, gdy deklaruje: „Znać fakt nadający indywidualność konkretowi to tyle, co wiedzieć, że coś jest prawdą o nim, nie jest zaś prawdą o żadnym innym

konkretnie". [11] Ricoeur z kolei uważa za niewystarczające kryterium wskazywania indywidualów poprzez ich przynależność do jedyne go układu przestrzenno-czasowego i zdaje się, że ma tutaj rację. Np. moje ciało jako obiekt przestrzenno-czasowy nie mówi mi nic o moim jego posiadaniu bez mojego odniesienia się do własnej cielesności.

4. Poświadczenie a sumienie

W kole hermeneutycznym, które zarysowuje Ricoeur mieści się dialektyka potrójnej refleksji i analizy, czyli dialektyka bycia na sposób *idem* i *ipse*, ale również dialektyka bycia sobą i bycia innym. Jeśli więc gdzieś znajduje się odpowiedź na pytanie o JA, to w tym kole. Należy krótko zestawić te trzy obszary dialektyczne.

Powróćmy w pierw do rozważanej już dialektyki *idem* i *ipse*. Mając na myśli te dwie tożsamości zadajemy dwa różne pytania. Pytając o dyspozycje, o charakter osoby pytamy o jej **co**, o *subiectum*, o substancjalność, jesteśmy więc w tożsamości *idem*, natomiast z chwilą, kiedy pytamy o **kto** osoby, przechodzimy do tożsamości typu *ipse* i do postawienia tego pytania, pozbawionego wcześniejszej ogólności **co**, a wtedy korzystamy z modelu poświadczenia. **Moment poświadczenia jest zatem kryterium konstytucji JA** (sobości, jaźni) i jest tylko w tym sensie wydarzeniem *epistemicznym*, w jakim nie jest *doksalny*, jednak poświadczenie pozostaje obce właściwemu pojęciu *episteme*. Poświadczenie bowiem to rodzaj wiedzy pochodzącej nie z obserwacji, dedukcji czy intuicji, lecz z zaufania i opiera się nie na *wierze, że*, lecz na *wierze w*; Ricoeur wyjaśnia: "Tym samym zbliża się ono do świadectwa, jak przypomina o tym etymologia, w tej mierze, w jakiej wierzy się w słowo świadka. Od wierzenia lub, jeśli kto woli, od *uwierzytelnienia* wiążącego się z potrójną dialektyką refleksji i analizy, bycia sobą i bycia tym samym, siebie samego i innego niż sam, nie można się odwołać do żadnej wyższej instancji epistemicznej". [12]

Krótko chcę w tym miejscu wspomnieć kategorię sumienia, którą Ricoeur rozważa w ślad za Heideggerem, i przedstawia możliwość uzgodnienia kategorii sumienia i poświadczenia. Ostatecznie nie przyzna sumieniu znaczenia samoodnoszenia się. I choć Ricoeur wybiera kategorię poświadczenia, to pewien rys, który nadaje sumieniu, zdaje się być istotny. Sumienie jest bowiem ostatnią rozważaną kategorią Inności — to inność wewnętrzna, inność w relacji JA (jaźni, sobości) do niego samego, do JA.

Heideggerowskie *Dasein*, przypomnijmy, jest „ciągle winne”, gdyż: "Wola- posiadania-sumienia decyduje się na owo bycie winnym. Już własny sens zdecydowania zawiera projektowanie się na owo bycie winnym, jakim jestestwo jest, *dopóki jest*". [13] Ricoeur docenia przede wszystkim to, że Heidegger oczyszcza swą koncepcję *Gewissen* z problemu „czystego” i „nieczystego” sumienia. Ricoeur powiada, że sumienie jest w tym sensie poza dobrem i złem, jest wezwaniem jestestwa przez głos sumienia do samego JA — do jaźni, jest to zew, o którym Heidegger mówił, że idzie ze mnie, a przeze mnie, że wydobywa JA z zatraty w bezosobowy kontekst Się. [14] Inność sumienia była dla Ricoeura intuicją sytuacji, w której JA rzeczywiście słyszy siebie i konfrontuje się ze sobą.

W dialektyce bycia sobą i bycia innym najważniejsza jest kategoria inności Drugiego (rozważana także obok inności własnego ciała). Tej Inności, której w obrębie koła hermeneutycznego podlegam i ja, dane jest etyczne pierwszeństwo. To pierwszeństwo rozważane jest w modelu poświadczenia, w zobowiązaniu. Dialektyki zazębiają się. **Dreńcające pytanie o to, kim jestem i jak mam się do siebie odnieść, zostaje zastąpione odpowiedzią innego podmiotu, który czyni nas odpowiedzialnym za relację wzajemnego odniesienia.** Ricoeur sytuuje to rozwiązanie z dala od wielu współczesnych ujęć podmiotu i osoby, nawiązując do wiadomych (egzystencjalizm G. Marcela, filozofia dialogu i inne), powiada: "W pewnym sensie charakteryzowanie bycia sobą przez stosunek posiadania (bądź przynależności) zachodzący między osobą a jej myślami, jej działaniami, jej namiętnościami, słowem: jej 'doświadczeniami' nie jest pozbawione dwuznaczności pod względem etycznym (...). **W filozofii bycia sobą, takiej jak nasza, powinno się móc powiedzieć, że: posiadanie nie jest tym, co ważne** [podkr.- M.B.]". [15]

W ramach teorii aktów mowy porusza Ricoeur temat refleksyjności (m.in. wypowiedź refleksyjna a referencyjna, refleksyjność a bycie sobą), wspomina o niej wielokrotnie, np. postulując zastępowanie antagonizmu między argumentacją a konwencją na „subtelną dialektykę” argumentacji i przekonania. [16] Owo przekonanie ma oczywiście związek z *zawierzeniem w*, zatem z poświadczeniem. Istotą dialektyki analizy i refleksyjności jest jednak

to, że odsłania ona ujęcie hermeneutyczne właściwe temu myślicielowi. Z jednej strony z głęboko obecną tradycją fenomenologiczną czy też hermeneutyką fenomenologiczną (H-G. Gadamer), jak i z sięgnięciem do historyczności w ujęciu filozofii życia (W. Dilthey), otwierającej perspektywę narracyjności i tożsamości postaci. Hermeneutyka Ricoeura pozostaje więc dialektyką refleksji i analizy.

Akty narracji są ostatecznie, jak inne akty mowy, zdarzeniami w świecie. Co prawda bycie postacią narracji pozostaje zatem w dialektycznym związku z byciem tym-który jest-sobą, jednak i spełnianie przez nas aktów mowy i bycie tzw. osobą trzecią w opowieści, czyli bycie identyfikowanym, a nie dokonywanie samoidentyfikacji, ani jedno ani drugie, nie zbliża nas zasadniczo do zrozumienia samoodniesienia. W tej dialektyce Ricoeur powraca do tego, co właśnie nie jest aktem samoodniesienia, identyfikowania, tzn. do momentu poświadczenia.

5. Podsumowanie

W eseju *Zadanie hermeneutyki* Ricoeur pisał: „Dla mnie pytanie, które u Heideggera pozostaje bez odpowiedzi, brzmi: W jaki sposób w obrębie hermeneutyki fundamentalnej możemy rozstrzygnąć jakiegokolwiek pytanie o charakterze krytycznym?”. [17]. Takie rozstrzygnięcia otrzymujemy, np. odnośnie do interesującego nas pytania o hermeneutykę JA, że: hermeneutyka siebie nie opiera się na samoodniesieniu JA, na indywidualizacji podstawowych konkretów itd., lecz na dialektyce bycia sobą i bycia innym. Można jej w kilku punktach zarzucać przygodność, charakter dążenia etycznego, *phronetyczność* arystotelesowską w ramach koncepcji sumienia i poświadczenia, jej nie zawsze jednoznaczny stosunek do filozofii *cogito* itd.

Ale też hermeneutyka siebie (v. JA, jaźni) nie pretenduje do ostatecznych rozwiązań. Za aporetyczne w sensie negatywnym uważa Ricoeur podejmowanie tematu jaźni i inności poza dialektyką *bycia sobą* i *bycia tym samym*. Jak przyznaje jednak — dyskurs filozoficzny kończy się często na aporiach, ale nie zawsze jest jego słabością... nie zawsze końcem.

Przypisy:

[1] P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, Warszawa 2005, s. 33.

[2] Tamże, s. 29.

[3] Zob. G. Lubowicka, *Sumienie jako poświadczenie. Idea podmiotowości w filozofii P. Ricoeura*, Wrocław 2000, s. 24-26.

[4] P. Ricoeur, dz. cyt., s. 9.

[5] Tamże, s. 193.

[6] P. Ricoeur: *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, Warszawa 2003, s. 202.

[7] P. Ricoeur: *O sobie samym jako innym*, s. 48.

[8] Tamże, s. 49.

[9] Tamże, s. 55.

[10] P.F. Strawson, *Indywidualia. Próba metafizyki opisowej*, Warszawa 1980, s. 20.

[11] Tamże, s. 21.

[12] P. Ricoeur, dz. cyt., s. 38-39.

[13] M. Heidegger, *Bycie i czas*, Warszawa 2005, s. 384.

[14] P. Ricoeur, dz. cyt., s. 579.

[15] Tamże, s. 278.

[16] Tamże, s. 477.

[17] P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa 1989, s. 204.

Małgorzata Bogaczyk

Doktoratka filozofii w Szkole Nauk Społecznych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-04-2006)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4717>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl